

Sygn. akt I C 561/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodnicząca: S S.R. Kinga Grzegorzcyk

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Miller

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2016 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko B. B. (1)

o zapłatę 10453,23 złotych

1. zasądza od B. B. (1) na rzecz M. S. kwotę 9353,23 (dziewięć tysięcy trzysta pięćdziesiąt trzy 23/100) złote,
2. oddala powództwo w pozostałej części,
3. zasądza od B. B. (1) na rzecz M. S. kwotę 523 (pięćset dwadzieścia trzy) złote tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 561/15

UZASADNIENIE

W dniu 20 lipca 2015 r. M. S. wystąpił z pozwem przeciwko B. B. (1) o zapłatę kwoty 10453,23 zł. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że dochodzone roszczenie stanowi wynagrodzenie za wykonanie umowy zlecenia, polegającego na reprezentowaniu pozwanego przed Sądem Rejonowym dla Łodzi –Widzewa w Łodzi oraz przed Sądem Okręgowym w Łodzi w sprawie o podział majątku. Wynagrodzenie zostało określone w umowie jako 10 % przyznanego B. B. (1) majątku w formie spłaty i w postaci składników majątku. Ogółem wartość majątku przyznanego na rzecz pozwanego w formie spłaty i w postaci rzeczowej wyniosła 104532,28 zł, z czego 10 % wynosi 10453,23 zł. Pozwany, pomimo wezwania, nie zapłacił dochodzonej kwoty.

[pozew k.2-3]

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

[protokół rozprawy k.22]

Postanowieniem z dnia 23 listopada 2015 r. Sąd oddalił wniosek pozwanego o ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

[postanowienie k.27]

Postanowieniem z dnia 4 grudnia 2015 r. Sąd udzielił na czas trwania niniejszego postępowania zabezpieczenia roszczenia M. S. wobec B. B. (1) w kwocie 11453,23 zł przez zajęcie należących do B. B. (1) określonych wierzytelności i instrumentów finansowych.

[postanowienie k.36-36 odwr.]

W piśmie z dnia 14 marca 2016 r. pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pełnomocnik pozwanego podniósł, że w dniu 22 października 2014 r. powód wprowadził pozwanego w błąd co do treści podpisywanego przez pozwanego pisma, którego pozwany nie mógł samodzielnie przeczytać z uwagi na wadę wzroku oraz brak okularów.

[pismo k.52-54]

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 kwietnia 2012 r. strony zawarły umowę zlecenia, na mocy której powód miał reprezentować pozwanego w sprawie o podział majątku przed Sądem I instancji, tj. Sądem Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi. Wynagrodzenie za prowadzenie sprawy strony ustaliły wówczas na kwotę 2600 zł, z której pozwany wywiązał się tylko częściowo, płacąc powodowi 1500 zł.

[okoliczność bezsporna]

Powód reprezentował wcześniej pozwanego w sprawie o rozwód.

[okoliczność bezsporna]

W toku postępowania o podział majątku pozwany nie odbierał telefonów od powoda jako swego pełnomocnika. Co do zasady obowiązkiem klienta jest dostarczenie niezbędnych dokumentów do kancelarii adwokackiej. Powód w imieniu pozwanego zwracał się o dokumenty do ZUS, Ewidencji Działalności Gospodarczej w Urzędzie Miasta Ł., Urzędu Statystycznego, geodezji. Do geodezji powód musiał pojechać osobiście, ponieważ niezwłocznie trzeba było dostarczyć dokumenty do Sądu. Powód był również w Wydziale Ksiąg Wieczystych celem analizowania zapisów w księdze wieczystej nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...). W toku postępowania o podział majątku strony ustnie umawiały się, że te dodatkowe czynności podejmowane przez powoda będą dodatkowo płatne.

[dowód: zeznania powoda k.67 w zw. z k.25 oraz k.67-69]

Postanowieniem z dnia 17 października 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w sprawie sygn. akt I Ns 1401/11 ustalił składniki majątku wspólnego B. B. (2) i B. B. (1) oraz dokonał podziału tego majątku. Wartość składników majątkowych przyznanych na własność B. B. (1) wynosiła łącznie 11990 zł. Ponadto Sąd zasądził od B. B. (2) na rzecz B. B. (1) spłatę w wysokości 93042,28 zł tytułem przysługującego mu udziału w majątku wspólnym i orzekł, że kwota ta zapłacona zostanie jednorazowo w terminie trzech miesięcy od uprawomocnienia się przedmiotowego postanowienia z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności.

[dowód: postanowienie k.6-6 odwr.]

Powód i pozwany spodziewali się, że apelacja, która zostanie wniesiona w sprawie o podział majątku, będzie dotyczyła roszczenia w kwocie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Powód spotkał się z pozwanym w dniu 21 października 2014 r. w swojej kancelarii. Uzgodnili początkowo, że powód nie będzie już reprezentował pozwanego jako pełnomocnik z wyboru, lecz jako pełnomocnik z urzędu, albowiem pozwany oświadczył, że nie ma pieniędzy. W tym dniu pozwany miał jeszcze pewne wątpliwości, albowiem musiał podpisać dodatkowe dokumenty, m. in. oświadczenie majątkowe i wnioski o ustanowienie pełnomocnika z urzędu w osobie powoda, które trzeba było na spokojnie przygotować. Dlatego też powód zaproponował pozwanemu spotkanie następnego dnia, tj. 22 października 2014 r. celem ostatecznych uzgodnień co do reprezentowania pozwanego przez powoda na etapie postępowania apelacyjnego w opisaniej sprawie o podział majątku wspólnego oraz warunków i wysokości wynagrodzenia powoda za te czynności. W dniu 21 października 2014 r. strony nie poczyniły żadnych ustaleń odnośnie wynagrodzenia dla powoda. W dniu 22 października 2014 r. powód poinformował pozwanego, że nawet jeżeli będzie go reprezentował z urzędu, to może

zająć konieczność pozyskania dodatkowych dokumentów, np. zaświadczenia, że pozwany jest osobą bezrobotną, lub wyciągu z konta bankowego. Pozwany wówczas stwierdził, żeby powód dalej prowadził jego sprawę jako pełnomocnik z wyboru.

[dowód: zeznania powoda k.67 w zw. z k.25 oraz k.67-69]

W dniu 22 października 2014 r. powód poinformował pozwanego, że może go dalej reprezentować w postępowaniu apelacyjnym jako pełnomocnik z urzędu lub jako pełnomocnik z wyboru ale na warunkach takich, jak określone zostały następnie w umowie z dnia 22 października 2014 r. Powód miał świadomość, że z pozwanym ciężko się współpracuje, ponieważ nie wykonuje on jego próśb ani wezwań sądu.

[dowód: zeznania powoda k.67 w zw. z k.25 oraz k.67-69]

Ostatecznie strony w dniu 22 października 2014 r. zawarły i podpisały umowę zlecenia prowadzenia przez powoda jako pełnomocnika pozwanego sprawy z wniosku B. B. (2) z udziałem B. B. (1) o podział majątku do jej zakończenia prawomocnym orzeczeniem. Zgodnie z tą umową wynagrodzenie zleceniobiorcy zostało określone w wysokości 10 % przyznanego B. B. (1) majątku zarówno w formie spłaty, jak i w postaci składników majątku, przy czym wynagrodzenie to obejmowało również zaległą część wynagrodzenia za reprezentowanie zleceniodawcy w opisanej sprawie przed sądem I instancji. Ponadto z treści umowy wynika, że zleceniodawca został poinformowany o tym, że może być reprezentowany przez zleceniobiorcę jako adwokata z urzędu. Kwoty przekazane lub ściągnięte w przyszłości od strony przeciwnej w pierwszej kolejności miały zostać przeznaczone na poczet należności zleceniobiorcy. Umowa nie obejmowała kosztów sądowych.

[dowód: umowa zlecenia z 22.10.2104 r. k.5]

Zanim pozwany złożył podpis na pisemnej umowie zlecenia, trzymał ją przed sobą, patrzył na nią przez dłuższą chwilę, a następnie ją podpisał. Nie prosił o odczytanie treści umowy. Pytał się, gdzie ma podpisać, czy jako zleceniobiorca, czy jako zleceniodawca. Nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń i wątpliwości do treści tej umowy. W dniu 22 października 2014 r. pozwany podpisał również blankiet pełnomocnictwa do reprezentowania pozwanego przez powoda w postępowaniu egzekucyjnym. Strony ustnie ustaliły, że jeżeli będzie taka potrzeba, to powód będzie reprezentował pozwanego także w postępowaniu egzekucyjnym. Na pełnomocnictwie upoważniającym do reprezentowania pozwanego w postępowaniu egzekucyjnym widnieje „2013 rok”, albowiem tylko takim drukiem dysponował wówczas powód. Powód nie reprezentował pozwanego w tamtym czasie w żadnych innych sprawach.

[dowód: podpisany blankiet pełnomocnictwa k.64, zeznania powoda k.67 w zw. z k.25 oraz k.67-69]

Umowa zlecenia była sporządzona w jednym egzemplarzu, ponieważ pozwany nie prosił o egzemplarz tej umowy także dla siebie.

[dowód: zeznania powoda k.67 w zw. z k.25 oraz k.67-69, zeznania pozwanego k.69 w zw. z k.23-25 oraz k.69-71]

W trakcie sprawy o podział majątku powód nie odczytywał pozwanemu jakichkolwiek dokumentów, bo nie było takiej potrzeby. Pozwany nie mówił nic, że ma kłopoty ze wzrokiem czy, że nie widzi, w tym także - gdzie ma się podpisać na umowie z 22 października 2014 r. W czasie wizyt w kancelarii także nigdy nie zgłaszał powodowi tego typu problemów.

[dowód: zeznania powoda k.67 w zw. z k.25 oraz k.67-69]

W dniu 22 października 2014 r. w kancelarii powoda pozwany podpisał trzy dokumenty. Pozwany przyznał, że to jego podpis widnieje na umowie zlecenia datowanej 22 października 2014 r. Pozwany własnoręcznie wypełnił puste miejsca przeznaczone na dane zleceniodawcy. Nikt pozwanego nie przymuszał do podpisania przedmiotowej umowy zlecenia.

[dowód: zeznania pozwanego k.69 w zw. z k.23-24 oraz k.69-71]

Postanowieniem z dnia 28 maja 2015 r., w sprawie sygn. akt III Ca 293/15, Sąd Okręgowy w Łodzi, na skutek apelacji wnioskodawczyni od postanowienia z dnia 17 października 2014 r., zmienił zaskarżone postanowienie w ten tylko sposób, że termin spłaty na rzecz uczestnika ustalił na dzień 31 grudnia 2015 r., zaś w pozostałej części apelację oddalił. Wydanie tego postanowienia nastąpiło po przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej, na której powód stawiał się jako pełnomocnik B. B. (1), ustanowiony w sprawie.

[dowód: postanowienie k.7, protokół rozprawy apelacyjnej k.8-9]

Pismem z dnia 3 czerwca 2015 r. powód wezwał pozwanego do uregulowania w terminie 30 dni na wskazane konto bankowe należności w kwocie 10543,32 zł z tytułu pomocy prawnej udzielonej pozwanemu w sprawie sygn. akt I Ns 1401/11 przed Sądem Rejonowym dla Łodzi–Widzewa w Łodzi oraz w sprawie sygn. akt III Ca 293/15 przed Sądem Okręgowym w Łodzi w sprawie o podział majątku.

[dowód: wezwanie do zapłaty k.10]

W piśmie nadanym w Urzędzie Pocztowym w dniu 11 marca 2016 r. pozwany złożył wobec powoda oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego przez niego oświadczenia woli w umowie zlecenia z dnia 22 października 2014 r., podnosząc, że podpisując przedmiotową umowę pozostawał w wywołanym przez powoda przeświadczeniu, że podpisuje dokument związany z ustanowieniem powoda pełnomocnikiem z urzędu. Dodatkowo wyjaśnił, że nie wiedział, co podpisuje, ponieważ jest chory na zaawansowaną zaćmę oka prawego oraz rzekomosoczewkowość oka lewego, o czym powód wiedział, a pozwany w chwili składania pisemnego oświadczenia nie miał przy sobie okularów. Pozwany ponadto stwierdził, że nie mógł się zapoznać z treścią złożonego oświadczenia, gdyż zostało ono sporządzone w jednym egzemplarzu, który powód sobie zatrzymał.

[dowód: oświadczenie k.58, dowód nadania k.59]

Na rozprawie w dniu 14 marca 2016 r. pozwany wręczył powodowi kwotę 1100 zł tytułem zapłaty zaległości za prowadzenie opisanej sprawy w pierwszej instancji.

[dowód: protokół rozprawy k.71]

Pozwany nie ma żadnych umów kredytowych ani pożyczek, nie ma też rachunku bankowego. Od czterech lat jest osobą bezrobotną bez prawa do zasiłku. Przez 30 lat konserwował kościoły, największe w Ł. i w Polsce. Posiadał oszczędności, które skończyły się po sprawie rozwodowej. Posiada rzeczy przyznane w toku sprawy o podział majątku. Nie ma tytułu prawnego do lokalu, w którym aktualnie mieszka. W dniu 2 września 2015 r. otrzymał spłatę z tytułu podziału majątku od byłej żony w kwocie 93042,28 zł, z której ok. 50000 zł przeznaczył na spłatę pożyczek. Część pozostałej kwoty, ok. 20000 zł, ulokował w papierach wartościowych. Aktualnie do dyspozycji pozwanego pozostaje kwota 10000 zł. Kwotę 13000 zł wydał na bieżące potrzeby. Pozwany przeszedł w dniu 14 grudnia 2015 r. operację oczu. Przed tą datą nie nosił okularów, ponieważ okulary pomagały tylko tyle, że widział kontury. Pozwany nie leczył się ani u psychologa, ani u psychiatry. Był w złym stanie zdrowia z powodu dysfunkcji wzroku, nie miał pieniędzy i był po rozwodzie.

[dowód: informacja z PUP w Ł. k.61, karta wizyt k.62, plan działania indywidualnego k.63, zeznania pozwanego k. 23-25 w zw. z k. 69-71]

O problemach pozwanego ze wzrokiem powód dowiedział się dopiero w czasie postępowania o podział majątku, kiedy to była żona zarzuciła pozwanemu, że nie pracował w trakcie trwania związku małżeńskiego. Pozwany wówczas stwierdził, że problemy ze wzrokiem uniemożliwiały mu dłuższą pracę. Pozwany podczas spotkań z powodem w jego kancelarii ani poza nią nigdy nie zgłaszał tego typu problemów. Pozwany nie mówił powodowi, że nie może podpisać umowy w dniu 22 października 2014 r., dlatego że nie widzi.

[dowód: zeznania powoda k.67 w zw. z k.25 oraz k.67-69]

Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanego w podanym niżej zakresie, albowiem są one wewnętrznie sprzeczne oraz nielogiczne. W wyjaśnieniach informacyjnych z dnia 23 listopada 2015 r. pozwany stwierdził: „podpisałem trzy dokumenty. Nie czytałem tych dokumentów, bo mam wadę wzroku. Mecenas informował mnie o treści tych dokumentów ustnie. (...) Umowę zlecenia datowaną na 22 października 2014 r. sporządziliśmy po zakończeniu sprawy o podział majątku.”. Z tych wyjaśnień można wywnioskować, że pozwany orientował się w treści podpisywanych dokumentów, jak również miał świadomość, że jednym z nich była umowa zlecenia. Jednak na rozprawie w dniu 14 marca 2016 r., kiedy pozwany był już reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, pozwany zeznał: „Podpisywałem w tym dniu 3 druki - o zrzeczeniu się pełnomocnictwa dla powoda, wnioski o reprezentowanie mnie przez powoda z urzędu. Nie pamiętam, jaki był trzeci dokument. Wiem tylko, że były podpisywane 2 dokumenty. Pamiętam treść 2 dokumentów, a trzeciego w ogóle nie kojarzę”, i dalej: „odruchowo wszystko podpisywałem, nie czytając”. Taka zmiana twierdzeń pozwanego ujawnia sprzeczność z jego poprzednimi wyjaśnieniami. Najpierw bowiem pozwany twierdził, że w dniu 22 października 2014 r. podpisał trzy dokumenty i nie kwestionował, że choć ich treści nie czytał, to znał je z przekazu powoda, a ponadto przyznał, że sporządził umowę zlecenia datowaną na 22 października 2014 r. Następnie w dniu 14 marca 2016 r. pozwany zmienił stanowisko i stwierdził, że podpisywał trzy dokumenty, w tym jeden o odwołaniu pełnomocnictwa dla powoda i wnioski o reprezentowanie pozwanego przez powoda z urzędu, a trzeciego dokumentu nie pamięta. Pozwany nie wyjaśnił przy tym, z jakiego powodu miałby zapoznać się tylko z dwoma dokumentami, a z trzecim nie. Nie wyjaśnił także dlaczego wcześniej stwierdził, że nie czytał dokumentów z uwagi na wadę wzroku, skoro później przyznał, że wiedział, że podpisał pismo „o zrzeczeniu się pełnomocnictwa” dla powoda i wnioski o reprezentowaniu go przez powoda z urzędu, i to mimo tego, że podpisał wszystkie te dokumenty odruchowo, nie czytając ich.

Niewiarygodne jest również twierdzenie pozwanego, że w ogóle nie kojarzy trzeciego dokumentu, skoro jednocześnie kilka zdań później przyznał, że w dniu 21 października 2014 r. spotkał się z pozwanym i ustalili wówczas: „że spotkamy się następnego dnia tj. 22 października, w celu spisania umowy na ewentualne prowadzenie sprawy odwoławczej”. Oznacza to, że strony postępowania przewidywały możliwość podpisania umowy zlecenia na prowadzenie sprawy odwoławczej i pozwany miał tego świadomość, a teraz bezzasadnie jednak kwestionuje ten fakt.

To ostatnio przytoczone zdanie pozwanego ujawnia zresztą kolejną sprzeczność w jego zeznaniach. Pod koniec wyjaśnień pozwany stwierdził bowiem, że: „Nigdy nie było rozmów z powodem, że będzie mnie reprezentował dalej z wyboru bądź też jako pełnomocnik z urzędu”. Co więcej, dalej stwierdził „Nie liczyłem się z apelacją w sprawie o podział majątku. W przypadku wniesienia apelacji przez drugą stronę powód miał mnie reprezentować jako pełnomocnik z urzędu”. W jednym zdaniu pozwany zatem twierdzi, że nie było rozmów z powodem, że będzie go dalej reprezentował w postępowaniu odwoławczym, w kolejnym zaś twierdzi, że ustalił z powodem, że spotkają się w dniu 22 października celem spisania umowy na ewentualne prowadzenie sprawy odwoławczej i że w przypadku wniesienia apelacji przez wnioskodawczynię, powód miał reprezentować pozwanego jako pełnomocnik z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Taka sprzeczność podważa wiarygodność zeznań pozwanego. W takich okolicznościach Sąd dał wiarę zeznaniom powoda w zakresie twierdzenia, że powód proponował pozwanemu, że będzie go reprezentował jako pełnomocnik z wyboru albo z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Wersja ta znajduje potwierdzenie również w treści umowy zlecenia z dnia 22 października 2014 r. podpisanej przez strony.

Niewiarygodne jest także twierdzenie pozwanego, że nie poprosił powoda o egzemplarz umowy zlecenia, gdyż – jak stwierdził – i tak jej nie przeczyta, bo ma chore oczy. W ocenie Sądu, osoba należycie dbająca o swoje interesy poprosiłaby o egzemplarz umowy, aby mieć potwierdzenie jej zawarcia i ewentualnie poprosić inną osobę o jej odczytanie celem weryfikacji. W ocenie Sądu aktualne stanowisko pozwanego w tej sprawie jest jedynie próbą uniknięcia odpowiedzialności finansowej, związanej z podpisaną umową zlecenia.

Sąd nie dał wiary również twierdzeniom pozwanego, że w chwili podpisywania umowy potrafił pisać na pamięć parę zdań nawet z zamkniętymi oczami. Podpisy złożone przez pozwanego na umowie zlecenia oraz pełnomocnictwie do prowadzenia egzekucji są bowiem czytelne, złożone we właściwym, przeznaczonym do tego pustym miejscu. Podpisy te złożone są równo w poziomie. Co więcej, pozwany nie zademonstrował przed Sądem rozpoznającym obecnie

przedmiotową sprawę swojej możliwości pisania kilku zdań z zamkniętymi oczami. Te twierdzenia pozwanego są zatem gołosłowne.

Za niewiarygodne Sąd uznał także twierdzenie pozwanego, że przed operacją w dniu 14 grudnia 2015 r. nie było potrzeby noszenia przez niego okularów, ponieważ pomagały one tylko o tyle, że widział kontury. Z doświadczenia życiowego wynika, że okulary mają za zadanie poprawę widzenia przez chorego. Skoro pozwany w okularach widział tylko kontury, to bez okularów praktycznie nie mógłby samodzielnie egzystować a nawet poruszać się, albowiem jego zdolność widzenia bez okularów byłaby jeszcze bardziej upośledzona. Pozwany niezależnie od tego, czy nosił okulary, czy nie, miałby trudności w samodzielnym poruszaniu się, które byłyby widoczne i zauważalne dla otoczenia a tak nie było. Tymczasem pozwany przyznaje bowiem wprost, że do urzędu pracy również chodził sam. Zarówno w toku składania wyjaśnień informacyjnych, jak i zeznań pozwany nie mówił, że potrzebował pomocy innych osób przy poruszaniu się. Również powód przez całe postępowanie o podział majątku nie miał świadomości wady (choroby) oczu pozwanego. Wiarygodność tego stwierdzenia podważa dodatkowo sam pozwany, który pod koniec przesłuchania w charakterze strony w dniu 14 marca 2016 r. zeznał: „we wrześniu 2014 r. chyba nie byłem zdolny do pracy”. Gdyby rzeczywiście stan wzroku pozwanego był tak zły, jak sam twierdzi (okulary pozwalały mu widzieć tylko kontury), to nie miałyby wątpliwości, że w tamtym czasie nie był zdolny do pracy.

Sąd oddalił wniosek pełnomocnika pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. B., który został zgłoszony na okoliczność stanu zdrowia, stanu psychicznego pozwanego w październiku 2014 r., albowiem o stanie zdrowia fizycznego i psychicznego mógłby się ewentualnie wypowiedzieć biegły odpowiedniej specjalności. Natomiast informacje świadka na temat stanu zdrowia pozwanego miałyby charakter subiektywnych i osobistych ocen, nie popartych wiedzą medyczną, a zatem w istocie nie miałyby one mocy dowodowej.

Sąd nie uwzględnił wniosku pełnomocnika pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego okulisty na okoliczność czy pozwany w dniu 22 października 2014 r. posiadał zdolność samodzielnego przeczytania umowy zlecenia datowanej na 22 października 2014 r. W ocenie Sądu biegły nie byłby w stanie odpowiedzieć na pytanie odnośnie stanu wzroku pozwanego w konkretnym dniu, tj. 22 października 2014 r., bez uprzedniego przeprowadzenia badania przedmiotowego pozwanego w tym właśnie okresie, a jego opinia zawierałaby jedynie hipotetyczne rozważania i wnioski odnośnie statystycznych danych dotyczących chorób oczu, jakimi dotknięty jest pozwany. Z tych przyczyn, a także z przyczyn przedstawionych poniżej Sąd nie znalazł podstaw, aby dopuścić dowód z opinii biegłego okulisty.

Za takim stanowiskiem przemawiają bowiem dodatkowo podane poniżej okoliczności. Pozwany sam przyznał, że samodzielnie podpisał przedmiotową umowę. Nie wykazał, aby rzeczywiście miał orzeczoną jakikolwiek stopień niepełnosprawności, zwłaszcza z uwagi na wadę wzroku. Nawet jeśli tak jest, to zaliczenie pozwanego do tej grupy oznacza jedynie lekki stopień niepełnosprawności i prawdopodobnie dlatego pozwany nie ma z tego tytułu przyznanej renty inwalidzkiej ani chorobowej.

Zasady logiki i doświadczenia życiowego każą również sądzić, że gdyby twierdzenia pozwanego, iż po założeniu okularów mógł widzieć jedynie kontury, były prawdziwe, to w takiej sytuacji zostałby on uznany za osobę całkowicie niezdolną do samodzielnej egzystencji. Co więcej, pozwany nie mógłby się samodzielnie poruszać bez okularów i laski, bo zapewne musiałby mieć problemy z samodzielnym poruszaniem się. Tymczasem powód zeznał, że dopiero pod koniec postępowania o podział majątku dowiedział się, że pozwany ma chore oczy. Wcześniej, mimo wielu bezpośrednich kontaktów stron w kancelarii powoda oraz w sądach na taką okoliczność zachowanie pozwanego w ogóle nie wskazywało.

Sąd zważył, co następuje:

Powód wnosil w niniejszym postępowaniu o zasądzenie od pozwanego kwoty 10453,23 zł z tytułu zapłaty wynagrodzenia za wykonanie umowy zlecenia zawartej przez strony w dniu 22 października 2014 r. o prowadzenie

przez powoda (reprezentowanie pozwanego) sprawy sądowej o podział majątku. Na ostatnim terminie rozprawy pozwany zapłacił powodowi kwotę 1100 zł tytułem zaległego wynagrodzenia za prowadzenie sprawy w I instancji.

Zgodnie z art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie. Przepis ten nie uchybia przepisom o formie pełnomocnictwa (§ 2). Stosownie do treści art. 735 § 1 k.c., jeżeli ani z umowy, ani z okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie. Przepis art. 750 k.c. stanowi, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

W rozpoznawanej sprawie pozwany nie kwestionował, że podpisał umowę z dnia 22 października 2014 r. Twierdził jednak, że swoje oświadczenie woli złożył pod wpływem błędu.

W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania, że podpisując umowę zlecenia z dnia 22 października 2014 r., pozwany działał pod wpływem błędu. Zgodnie z art. 84 § 1 k.c. w razie zaistnienia błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć, przy czym ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej. Z kolei treść § 2 cytowanego przepisu wskazuje, że można powoływać się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, to nie złożyłby oświadczenia tej treści (błąd istotny).

Posługując się terminem „błąd”, przepis art. 84 k.c. odwołuje się do potocznego jego rozumienia. Według powszechnie przyjętego określenia, błąd polega na fałszywym, mylnym wyobrażeniu o otaczającej rzeczywistości. W tym znaczeniu błąd oznacza pewną zaszłość psychiczną i wyraża się w mylnym wyobrażeniu o rzeczywistym stanie sprawy (o prawdziwym stanie rzeczy) lub w ogóle brakiem takiego wyobrażenia. Innymi słowy, o błędzie mówimy wówczas, gdy zachodzi niezgodność między rzeczywistością a jej odbiciem w świadomości podmiotu. Jeżeli zatem oświadczający znał otaczającą go rzeczywistość i rozumiał okoliczności, np. zawieranej umowy, ale wyciągnął z nich niewłaściwe wnioski i podjął niesłuszną czy też niekorzystną dla siebie decyzję, to nie działał pod wpływem błędu. Błąd bowiem polega na nieprawidłowości widzenia, a nie na nieumiejętności przewidywania i wnioskowania. Błąd oznacza mylne wyobrażenie o istniejącym stanie rzeczy lub mylne wyobrażenie o treści złożonego oświadczenia woli, nie odnosi się natomiast do sfery motywacyjnej. Nadto błąd dotyczyć musi stanu istniejącego w momencie zawierania umowy, nie zaś okoliczności, które nastąpiły w toku wykonywania umowy, doprowadzając stronę do przekonania, że decyzja o jej zawarciu była błędna (tak m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6.05.1997 r., I CKN 91/97, publ. Lex nr 79941). Mówiąc ogólnie, błąd co do treści czynności prawnej oznacza w istocie błąd co do okoliczności, wchodzących w skład treści tejże czynności (tak m. in. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 18.11.1967 r., III CZP 59/67, publ. OSNC 1968, nr 7, poz. 117).

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że na przedstawionych mu dokumentach pozwany podpisywał się sam czytelnym podpisem. Nie żądał odczytania tych dokumentów, ani nie informował powoda, że ma problemy z czytaniem z uwagi na zły stan zdrowia (nie widzi).

Sposób określenia wysokości wynagrodzenia jest wprost ujęty w umowie i pozwany przed jej podpisaniem mógł się zapoznać z jej treścią. Co więcej, nawet gdyby jedynie hipotetycznie przyjąć – czego Sąd w tej sprawie nie uczynił – że pozwany faktycznie nie był w stanie czytać w dniu 22 października 2014 r., to pozwany w żaden sposób nie wykazał, aby nie mógł wówczas zabrać przedmiotowej umowy do domu celem zapoznania się z jej treścią, np. poprzez odczytanie jej na głos przez inną osobę. Nie prosił także aby powód odczytał mu treść tej umowy. O ważności przedmiotowej umowy zlecenia świadczy dodatkowo fakt, że powód reprezentował faktycznie pozwanego na rozprawie apelacyjnej, a musiał się na niej legitymować pełnomocnictwem do reprezentowania swego mocodawcy w sądzie II instancji, skoro pierwotne pełnomocnictwo obejmowało wyłącznie umocowanie do działania przed sądem I instancji. Pełnomocnictwo takie musiało zostać podpisane przez pozwanego.

Podkreślić również należy, że w tej samej dacie, w której strony zawarły przedmiotową umowę i pozwany ja podpisał, pozwany podpisał także inne dokumenty, których nie kwestionuje, albowiem nie pociągają one za sobą negatywnych dla niego skutków prawnych.

Postępowanie dowodowe nie wykazało z kolei, aby ewentualny błąd, na który powołuje się pozwany, został wywołany przez powoda podstępnie. Pozwany w żaden sposób nie udowodnił tej okoliczności. Brak zatem podstaw do przyjęcia, że pozwany przy podpisywaniu umowy zlecenia z dnia 22 października 2014 r. działał pod wpływem błędu.

Reasumując, w rozpoznawanej sprawie nie zachodzą żadne przesłanki, uzasadniające przyjęcie, że podpisując umowę z dnia 22 października 2014 r. pozwany działał pod wpływem błędu. W konsekwencji umowę zlecenia z dnia 22 października 2014 r. należy traktować jako ważną i obowiązującą.

Strony postępowania łączyła umowa zlecenia - usługi prawnej, na mocy której powód zobowiązał się do prowadzenia w imieniu pozwanego (reprezentowania go jako zawodowy pełnomocnik) sprawy sądowej o podział majątku wspólnego pozwanego i jego byłej żony. Umowa ta została sporządzona na piśmie. Pozwany potwierdził, że podpis widniejący na tej umowie został złożony przez niego. Co więcej, bezsporne jest to, że w sprawie o podział majątku wspólnego powód reprezentował pozwanego na rozprawie apelacyjnej, gdzie występował jako pełnomocnik „ustanowiony w sprawie”. Nadmienić należy, że pozwany nie kwestionował, że przy podpisaniu spornej umowy działał swobodnie, bez przymusu. Ostatecznie przyznał, że rozmawiał z powodem o tym, by powód reprezentował go w postępowaniu odwoławczym. Przyznał, że w dniu 21 października 2014 r. odbyło się spotkanie, podczas którego strony umówiły się na następny dzień na „spisanie umowy na ewentualne prowadzenie sprawy odwoławczej”.

W ocenie Sądu umowa ta została zawarta zgodnie z zasadą swobody umów wyrażoną w przepisie art. 353¹ k.c., zgodnie z którym strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Od chwili podpisania umowy wiąże ona jej strony, a wierzyciel może domagać się jej realizacji zgodnie z art. 353 § 1 k.c. Należy podkreślić, że reguła „pacta sunt servanda” jest zasadą, która powinna być przestrzegana przez strony każdego kontraktu.

W niniejszym postępowaniu powód żądał zapłaty przez pozwanego wynagrodzenia za wykonane zlecenie. W ocenie Sądu rozpoznającego tą sprawę, powód udowodnił swe roszczenie w całości. Z uwagi jednak na to, że pozwany w toku postępowania zapłacił powodowi kwotę 1100 zł, dlatego w tej części powództwo podlegało oddaleniu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9353,23 zł, a w pozostałej części powództwo oddalił.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. statuującego zasadę odpowiedzialności stron za wynik procesu. Pozwany zapłacił powodowi kwotę 1100 zł, jednakże nastąpiło to po wytoczeniu powództwa. Powoda należy zatem traktować jako stronę, która wygrała proces w całości. Pozwany zobowiązany jest do zwrotu powodowi poniesionych przez niego kosztów procesu, na które złożyła się opłata od pozwu w wysokości 523 zł.